Cena pojedynczego numeru Mp 350 Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna 8000 Mk·— Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64 Ogłoszenia według taryfy.

Rok I Cieszyn, środa 25 kwietnia 1923 Nr 39.

Hotentocka moralność.

Cieszyn, 24 kwietnia.

Krzywdzi murzynów ten, kto mówi o t. zw. moralności Hotentotów czy Sudańczyków, którą tak zrozumiale wykłada Sienkiewiczowski Kali z „Pustyni i Puszczy“ słowami: że złem jest zabieranie dobytku Kalemu, a dobrem, gdy Kali zabiera...

Z hotentocką moralnością spotkać się bowiem można znacznie bliżej niż w Kongo lub nad jeziorem Wiktorji. Wystarczy przeczytać niemiecką gazetę, wystarczy porozmawiać otwarcie z pierwszym lepszym obywatelem polskim narodowości niemieckiej, by natknąć się na okazowy przykład „hotentockiej moralności“, nazywającej się tutaj „deutsches Recht“.

Co to jest owo deutsches Recht? Słusznem jest i prawem, co zgodne jest z niemieckim interesem, niemieckiemi pragnieniami i dążeniami; bezprawiem jest wszystko, co tym dążeniom się przeciwstawi. To była podstawa, na jakiej wzniósł się gmach niemieckiej, zwłaszcza zaś pruskiej państwowości, a co najjaskrawszy znalazło wyraz w bismarckowskiem „Macht vor Recht“. Święty narodowy egoizm nigdzie tak bujnych nie puścił pędów, nigdzie tak nie przydusił poczucia sprawiedliwości i sumień, jak właśnie w Niemczech, które obecnie najbardziej biadają i piętnują nacjonalizm, teraz, gdy ostrze jego zwróciło się przeciwko nim, gdy są pokonani, gdy „Macht“ przeszła w inne ręce.

W ostatniej swej mowie świetnie ujął istotę tej niemieckiej umysłowości Poincare przy sposobności omawiania zatargu o odszkodowania w związku z obsadzeniem Ruhry. Niemcy krzyczą w cały świat o krzywdzie, a przecież postępuje się z nimi o wiele względniej, niż czynili to oni sami przed 50 laty po zwycięskiej dla siebie wojnie w 1871 roku, kiedy to Bismarck ani piędzi francuskiej ziemi nie chciał opuścić przed zapłaceniem do ostatniego franka pięciomiljardowej francuskiej kontrybucji i groził Paryżowi podjęciem na nowo wojny, gdyby rządy we Francji objęli ludzie, źle widziani w Berlinie...

Kto najbardziej oburzony jest z powodu tworzenia się narodowej polskiej większości w Sejmie, to poza żydami właśnie Niemcy! Największą krzywdą, zgoła bezprawiem, bezczelnością jest w ich oczach uniezależnienie się polskich stronnictw od niemieckich głosów i prowadzenie polityki wyłącznie tylko — polskiej, kierowanej polskim narodowym interesem! Niedość Niemcom osobnych ustaw o mniejszościach narzuconych nam traktatami, chcą oni zapomocą zorganizowanych przez siebie narodowych mniejszości wywierać bezpośredni nacisk na uzależniony od siebie polski rząd.

W tych dniach wnieśli Niemcy interpelację w sprawie ochrony praw rodziców przy wychowaniu dzieci. Niemcy żalą się, że polskie szkolne władze zmuszają polskie dzieci uczęszczać do polskich szkół bez względu na życzenia rodziców. Żale te w zestawieniu z tępieniem po krzyżacku Mazurów i Górnoślązaków są typowym okazem murzyńskiej moralności.

Czas pozbyć się polskiej bierności! W. K.

———::———

Przegląd polityczny.

Sprawy nauczycieli w Sejmie. Po referacie p. Zygm. Nowickiego przyjęto rezolucję w sprawie zunifikowania stosunków prawnych nauczycieli szkół powszechnych i średnich we wszystkich dzielnicach Polski. Różnice są dość znaczne. I tak np. w b. Królestwie nauczyciele szkół średnich nie są stabilizowani, niema tam też postanowienia, że nauczyciele szkoły powszechnej w ciągu dwóch lat muszą zdać egzamin kwalifikacyjny. Niema też w b. Królestwie przepisu, że nauczyciele muszą mieć pozwolenie na zawarcie małżeństwa. W dzielnicy poznańskiej znowu jest zwyczaj, że w pewnych miejscowościach nauczyciel musi być równocześnie organistą. Wszystkie te nierówności utrudniają przenoszenie się nauczycieli z jednej dzielnicy do drugiej. Uchwalona rezolucja brzmi: Wzywa się Rząd, aby w jak najkrótszym czasie, najdłużej do 4-ch tygodni, przedłożył Sejmowi projekt ustawy o stosunkach prawno-służbowych nauczycieli szkół publicznych. Przystąpiono do wniosku p. Mendrysa o cofnięcie rozporządzenia ministerjum W. R. i O. P. do kuratorjów okręgów szkolnych Lwowskiego i Krakowskiego w sprawie seminarjalnych egzaminów dojrzałości dla eksternów. Jako referent komisji oświatowej zabrał głos p. Nowicki: W ostatnich czasach powstało bardzo wiele seminarjów prywatnych nauczycielskich, przygotowujących kandydatów na nauczycieli. Na kursa te zgłasza się wielka liczba niedostatecznie przygotowanych. Ponieważ doświadczenie wykazało, że do egzaminowania jest to materjał bardzo lichy, ministerjum W. R. i O. P. obostrzyło warunki egzaminu, żądając przedstawienia świadectw, że kandydat, co najwyżej dwa lata temu ukończył przynajmniej 6 klas czy też trzy kursa seminarjum nauczycielskiego i t. p. Ograniczenia te, zdaniem komisji, są słuszne, gdyż nie dopuszczają do egzaminów kandydatów źle przygotowanych. Komisja stawia rezolucję, wzywającą Rząd do przedłożenia w najkrótszym czasie ustawy o kształceniu nauczycieli. Do czasu zaś wydania tej ustawy, ministerjum W. R. i O. P. powinno wyjątkowo dopuszczać do egzaminu eksternistów, którzy udokumentują, że ich dotychczasowe przygotowanie nie jest niższe niż cenzus wymagany. P. Mendrys prosi o rozdzielenie wniosku p. Nowickiego. Będzie głosował za częścią, domagającą się przedłożenia ustawy o wykształceniu nauczycieli, natomiast przeciwny jest reszcie. P. Prószyński podnosi, że wniosek p. Mendrysa doprowadziłby łatwo do fabryki sztucznych patentów. Nie chodzi o fikcyjne matury, lecz o prawidłowe przygotowanie szkolne. Mowca wnosi o odesłanie sprawy z powrotem do komisji oświatowej, któraby może po części uwzględniła niektóre życzenia p. Mandrysa. Sprawozdawca p. Nowicki obstaje przy wnioskach komisji. Sprawę odesłano w myśl wniosku p. Prószyńskiego z powrotem do komisji oświatowej.

—:-:—

Nacjonalizm. Ciekawe uwagi robi prof. St. Grabski w lwowskiem „Słowie Polskiem“, zastanawia się nad tem, co łączy tak przecież różnych pod względem programowym przeciwników i gabinetów parlamentarnych u nas. „Obóz walki z nacjonalizmem. Jest w nim i prof. Zdziechowski, zwalczający nacjonalizm w imię rzekomo katolicyzmu, i poseł Thugutt, który jest wrogiem nacjonalizmu, w imię ludowładztwa i prof. Jaworski, który nie może zapomnieć narodowej demokracji, że się jej przewidywania w czasie wielkiej wojny ziściły. Obóz ten nie umiał do tej chwili wytworzyć łączącego go programu pozytywnego. Bo trudno nazwać programem eksperymenty wyprawy kijowskiej czy fantasmagorje federacyjne dwukantonalnej Litwy. Popierał, gloryfikował on je — tylko dlatego, że szły na opak nacjonalizmowi polskiemu. A jednak chce on rządzić. I sztukę dochodzenia do rządów, a nawet utrzymywania się przy rządach czas dłuższy, taktycznemi kompromisami doprowadził do mistrzostwa. Im dłużej jednak rządzi, tem silniej się ujawnia zasadnicze ubóstwo programowej jego myśli. W Polsce potwierdza się to samo, co zostało już stwierdzone faktami życia i we Francji i we Włoszech. Mimo całej swej zręczności taktycznej, masonerja traci ster rządów na rzecz nacjonalizmu. Bo państwa dzisiejsze są z istoty swej państwami narodowemi. A w państwach narodowych twórczy jest naprawdę nacjonalizm, jałową zaś wszelka koncepcja masońska. I czy w tej chwili dojdzie czy nie dojdzie do ostatecznego między Jednością Narodową a Piastowcami układu, rządy ubóstwa myśli skończyć się muszą“.

—:-:—

Szykany gdańskie. W związku z administracyjnemi zarządzeniami ochronnemi w Gdańsku (wysiedlenie Polaków z Gdańska) odbyła się w dniu 20 b. m. w Genewie konferencja, w której wzięli udział: komisarz generalny Rzpltej w Gdańsku p. Pluciński, prezydent Gdańska, p. Zahn i wysoki kmisarz Ligi Narodów w Gdańsku. Należy podkreślić, że ze strony polskiej żadnych ustępstw nie uczyniono. Świeżym dowodem stosowania bezprzykładnych metod postępowania w. m. Gdańska względem Polski jest fakt wydalenia z Gdańska w okresie od 1 stycznia do końca marca 68 obywateli polskich bez podania wyraźnych i uzasadnionych powodów. Liczba ogólna wydalonych dotychczas obywateli polskich przekracza 250 osób, z czego 50 proc. motyw wydalenia określono: jako szkodliwych gospodarczo i zajmujących miejsca obywatelom gdańska, lub też jako uciążliwych cudzoziemców.

—:-:—

Węgry odrzucają myśl o konfederacji. Rząd węgierski zamieścił wczoraj na łamach pism oświadczenie, w którem w związku z wiadomościami dzienników węgierskich, jakoby przewodniczący francusko-angielskiego sądu rozjemczego Della Barra dążył do stworzenia konfederacji naddunajskiej, stwierdza, iż jest gotów w każdej chwili nawiązać gospodarcze stosunki odrzuca jednak wszelką myśl związku państwowego.

—:-:—

Podatek gruntowy ma być progresywnym. Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej odbyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o podatku gruntowym. Przedmiotem obrad był artykuł 14-ty traktujący o progresji i degresji podatkowej. Przedstawiciele wszystkich klubów oświadczyli się za progresją.

—:-:—

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Ochrona przyrody na Śląsku Cieszyńskim. Sprawozdanie z jakiegokolwiek posiedzenia jest o tyle trudnem zadaniem, że nie można podać wszystkich szczegółów ciekawych i wartych zapamiętania. Nie można w ramach takiego krótkiego szkicu powiedzieć tym, którzy nie byli obecni na zebraniu o wszystkich poruszanych sprawach, zwłaszcza, jeśli chodzi o ideję niepolityczną, mającą jednak ścisły związek z życiem narodu, z jego kulturą i przywiązaniem a nawet ukochaniem ziemi ojczystej. Takiem właśnie zebraniem było sobotnie zebranie, zwołane staraniem Macierzy Szkolnej i Państw. Komisji Ochrony Przyrody w Gimnazjum Polskiem celem zawiązania miejscowej Rady Delegackiej Ochr. Przyr.

Zebrało się w sobotę liczne grono, co należy podnieść ze szczególnem uznaniem, tembardziej, że równocześnie odbywał się koncert młodzieży gimnazjalnej w teatrze i amatorskie przedstawienie w Domu Narodowym. Widzieliśmy między obecnymi naszych Szan. Posłów ks. Londzina i ks. Brzóskę, był Dyr. Popiołek i paru Profesorów Gimnazjum i Seminarjum, Profesorowie naszej Akademji Rolniczej, przedstawiciele Zarządu Komory, Dyr. Kaute i wielu innych a co na szczególne zasługuje podkreślenie, licznie stawili się pp. Nauczyciele tut. szkół powszechnych. Obecność ich świadczy najlepiej o zrozumieniu doniosłości ideji Ochrony przyrody wśród wychowawców naszej młodzieży. Od nich ideja ta może najłatwiej i najskuteczniej promieniować w szerokie warstwy naszego społeczeństwa. Szkoda tylko, że słuchacze Akademji Rolniczej zbyt słabo byli reprezentowani.

Po zagajeniu posiedzenia przez tut. delegata Państw. Komory Ochrony Przyrody Dra St. Łabendzińskiego zabrał głos Prof. Szafer, obecny prezes P. K. O. P. i w pięknem, dłuższem przemówieniu naszkicował wartość ideji ochrony przyrody jako czynnika kulturalnego i narodowo-wychowawczego. Na poparcie swych wywodów Szan. Prelegent pokazał w kilkudziesięciu obrazach świetlnych to, co już jest, lub też niedługo będzie objęte ochroną. Pokazał pierwszy polski Park Narodowy, t. j. Puszczę Białowieską z żubrami, pokazał wspaniałe Tatry i urocze Pieniny, które da Bóg w najbliższej przyszłości również zostaną zamienione na Parki Narodowe. Wskazał mowca na przykład Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., które już w roku 1832 utworzyły pierwszy na świecie taki Park, stawił przed oczy Niemców, u których ideja ochrony przerody znalazła żywy oddźwięk i głęboko zakorzeniła się wśród szerokich warstw społeczeństwa. Czyż my mamy być gorsi od Niemców?!

Żywe oklaski słuchaczy po skończonym referacie profesora Szafera były dowodem, że oddźwięk na jego zawołanie odezwał się serdecznie, o czem świadczy ten fakt, że odrazu zgłosił się cały szereg ludzi, chętnych do pracy na tem polu. I znów trzeba mi z uznaniem podkreślić ochotny zapał pp. nauczycieli szkół powszechnych, nieuwłaczając atoli tem powiedzeniem ogółowi obecnych na zebraniu słuchaczy.

Jako realny skutek sobotniego zebrania będzie zawiązanie już za parę dni miejscowej Rady Delegackiej Ochrony Przyrody, który ujmie w swe ręce tę wdzięczną, kulturalnie bardzo doniosłą, a dla naszej Dzielnicy Piastowskiej tak ważną sprawę.

Jak wielkie było zainteresowanie obecnych na zebraniu sprawa ochrony ojczystej przrody, świadczy, że w ciągu paru minut rozkupiono wszystkie zeszyty czasopisma p. t. Ochrona Przyrody, organ P. K. O. P. Coprawda, że pismo to zasługuje ze wszech-miar na to, aby było w każdym polskim domu, bo zarówno bogata treść, jak i piękny wygląd zewnętrzny stawiają je w równym rzędzie z zagranicznemi wydawnictwami tego rodzaju.

Dr. Simon.

Ceny prądu elektrycznego. Uchwałą Rady gminnej wchodzą z odczytami w kwietniu następujące ceny w życie: A) Za prąd dla oświetlenia. 1. Podług liczników Mkp. 2000 za 1 godz. kilow.; 2. Za żarówki ryczałtowe miesięcznie a) żarówke o włóknie metalowym 16 św. mkp. 3000, żarówek o włóknie metal. 25 św. mkp. 4500, żarówek o włóknie metal. 32 św. mkp. 6000, żarówek o włóknie metal. 50 św. mkp 9000 i t. d. b) półwatówki 40 Watt 6000 mkp., półwatówki 50 Watt 7500 mkp., półwatówki 100 Watt 15.000 i t. d. Teżsame ceny ryczałtowe zniżone o 25 proc. obowiązują dla klatek schodowych, lokale, warsztaty, piwnic, strychów i klosetów. B) Za prąd dla siły. Cena za kw. godz. wynosi za pierwsze 400 godz. użytku mkp. 1200, od 401 do 800 godz. użytku mkp. 1140, od 801 do 1200 godz. użytku mkp. 1080 i przez 1200 godz. użytku mkp. 1020.

Opłaty miejskie. (Ogłoszenie). Przełożeństwo miasta wzywa niniejszem właścicieli domów, względnie administratorów, którzy jeszcze nie uiścili opłat miejskich, mianowicie grosza czynszowego, czynszu za wodę oraz podatku domowo czynszowego za I i II kwartał 1923, aby to uczynili do 30 kwietnia 1923. Kwoty do tego terminu nie wpłacone, uważane będą za zaległości, od których Kasa miejska zaliczać będzie za każdy miesiąc 5% odsetek za zwłokę, przyczem każdy rozpoczęty miesiąc zwłoki liczy się jako pełny.

Czynsz mieszkaniowy podniesie się do wysokości z r. 1914. „Kurjer Czerwony“ donosi, że projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów uchwalony przez Radę ministrów zatrzymuje zasadę nieusuwalności lokatora, ale przelicza czynsz przedwojenny na złote polskie i stopniowo zwiększa jego stawki do wysokości przedwojennej w szeregu lat następnych.

„Małopolska“. Władze gminne na tereni województw lwowskiego, tarnopolskiego, krakowskiego i stanisławowskiego, jakby nie wiedząc nic o przynależności b. Galicji do Rzeczypospolitej, używają b. często przy wstawianiu różnych dokumentów i dowodów osobistych, metryk i t. p. terminów: b. Galicja, Małopolska, Królestwo Galicji i Lodomerji i t. p., co gorsza, że nawet używają blankietów, na których wydrukowane są nagłówki „Galicja“, bądź „Małopolska“. Dokumenty te częstokroć dostają się za granicę i wywołują wrażenie, że istnieje nadal jakiś kraj p. n. „Galicja“, bądź państwo p. n. „Małopolska“. Jeden z naszych konsulatów w państwie ościennem tak często spotykał się z podobnemi faktami, że uznał za stosowne zwrócić się do właściwych władz, aby te spowodowały województwa do pouczenia zarządów gminnych, że na blankietach urzędowych powinny być jedynie napisy: Rzeczpospolita Polska, oraz nazwa odpowiedniego województwa i starostwa.

„Przegląd Światowy“. Ostatni (14-ty) numer „Przeglądu Światowego“ przynosi: Foch marszałkiem Polski. — Premjer Sikorski na Pomorzu. — Jak cudzoziemiec widzi Polskę. — Gdańsk a apelacja do Ligi Narodów. — Przegląd teatralny. — Kurjer wydawniczy. — Lenin. — Humor wojskowy. — Rozkosze flądry. — Przemysł i handel. — Moda i tualeta. — Zagadki. — Odpowiedzi grafologa. — Redakcja i administracja, Warszawa Sienna 23.

Z prasy. Ukazał się w powiększonym formacie pierwszy zeszyt tegoroczny „Miesięcznika Statystycznego“, wydawanego przez Gł. Urząd Statystyczny pod redakcją Ignacego Weinfelda i Stefana Szulca. Zeszyt zawiera między innemi pracę dyrektora Urzędu, Senatora Józefa Buzka o tak podstawowem dziś zagadnieniu, jak Problemat równowagi budżetu państwowego w świetle statystyki finansowej, ciekawą notatkę St. Szulca o niedomaganiach naszej statystyki urodzeń ludności żydowskiej, interesujący przegląd produkcji górniczej i hutniczej w głównych krajach świata, statystykę wyrobów do Sejmu i Senatu. Zwykłe działy Biuletynu (rolnictwo, stan gospodarczy zagranicy i Polski, skarbowość, kredyt, ruch ludności, zdrowotność i t. d. składają się na całość coraz bardziej urozmaiconą. Pismo rozwija się stale i jest dziś niezbędnem dla wszystkich, którzy poważnie zajmują się sprawami Polski, zwłaszcza zaś jej zagadnieniami gospodarczemi.

Handel zagraniczny Polski. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt Handlu Zagranicznego Polski, zawierający szczegółowe wiadomości o przywozie i wywozie według towarów i krajów w pierwszym kwartale r. 1922.

Nr. 16 „Szopki“ zawiera wśród bogatej treści następujące ilustracje: Z marzeń wiosennych H. Nowodworskiego, Willegiatura - H. Nowodworskiego, Zwiastuny wiosny - B. Kolińskiego, Rozpaczliwa ucieczka - T. Kleczyńskiego.

Nr. 16 „Myśli Narodowej“ zawiera następującą treść: Ex-Serenissimus - Jan Zamorski. Pierwszy Zjazd chemików i fizyków polskich - Adolf Małyszko. Z za kulis literatury - M. Cz. Przewósko. Listy ewangeliczne - St. Pieńkowski. Dwa Ehrenbergi. Książę Janusz - (a. n.). Profeta Grünbaum. Minister reklamy a staruszka ze szpitala Dzieciątka Jezus - (x). Heinrich Frank Söhne, Skawina-Krakau. Co czytać? - (A. Now.). Karły w las - (a. n.).

„Record Świat Kobiecy“ numer kwietniowy nadzwyczaj bogato ilustrowany przynosi: Z

Dawne urządzenie scen teatralnych.

Do połowy XVI-go wieku urządzenie scen w teatrach włoskich i francuskich było pierwotne. Dopiero w 1530 roku malarz Serlio pierwszy wprowadził dekoracje, chociaż daleko im było do później rozwiniętej sztuki naśladowania natury. W wieku następnym, dzięki geniuszowi malarza baroku, Berniniemu, teatr rzymski na placu Navone zadziwiał i olśniewał współczesnych niesłychanemi efektami, wydobywanemi ze sceny Maksymiljan Mottecucoli w liście do księcia Modeny, nie znajdował słów na wyrażenie zachwytu z powodu cudów, jakie oglądał w tym teatrze w 1637 r.

Grano komedję p. t. „Dwa teatry, jeden przyglądający się drugiemu w zwierciadle“. Gdy podniesiono kurtynę, publiczność ujrzała kopję sali, w której sama się znajdowała. Zarówno architektura, jak i publiczność, złożona z osób żywych i malowanych, niczem się nie różniła od prawdziwej publiczności. Dwaj aktorzy, jednakowo przybrani, grali jednocześnie dla istotnego i sztucznego zgromadzenia.

Jeszcze bardziej zdumiewała scena następna: Najprzód noc, księżyc na niebie zasianem gwiazdami, przesuwające się obłoki, później poranek, prześliczna okolica, ogrody, domy i pałace. Na scenę weszły wiejskie dziewczęta, panie w karetach zaprzężonych w parę i sześć koni i w lektykach a widzowie w przejeżdżających mogli poznawać mnóstwo osób, ucharakteryzowanych na tych, którzy siedzieli w lożach i krzesłach. Dla podniesienia prawdy ruchu ulicznego, w końcu wszedł korowód paziów, ubranych w żałobę, towarzyszących noszom ze zwłokami zmarłego.

W roku następnym, w pałacu Barberinich przedstawiono słynną komedję „Wylew Tybru“. Historycy opisują efekty, lecz milczą o rozmiarach sceny i urządzeniach, które pozwalały wystawiać podobne dziwa. Po odsłonięciu zasłony widać było w oddaleniu kościół św. Piotra, zamek św. Anioła i inne gmachy za rzeką, a na pierwszym planie szumiał Tybr, którego fale coraz bardziej się piętrzyły. Dla powiększenia złudzenia, Bernini tak rzekę urządził, że w części łożyska, najbardziej zbliżonem do publiczności, przepływała prawdziwa woda, a żywi ludzie krążyli w łodziach z jednego brzegu na drugi, urzędnicy i robotnicy pracowali nad sypaniem wału dla zatamowania przyboru. Ale nie mogli odwrócić nieszczęścia. Wał pękł i fala przez wyrwę płynęła ku widzom tak, że siedzący bliżej zaczęli uciekać. Popłoch jednak szybko przeminął, gdy się przekonano, że mistrz Bernini wszystko dobrze przewidział i że woda tuż przed publicznością się zatrzymała.

Puszczano się też na efekty, których nie dopuściłaby żadna dzisiejsza policja na świecie. W teatrze na Corso narobiła wrzawy komedja „La Fiera“. Na scenę wyjechał pyszny wóz karnawałowy, otoczony zamaskowanymi ludźmi, którzy trzymali w rękach gorejące pochodnie. Od jednej z nich zajęły się kulisy. Publiczność w popłochu zaczęła się cisnąć ku wyjściu, lecz na dany znak płomienie zagasły, a scena zamieniła się w ogród, w którym najspokojniej potulny osioł szczypał trawę. Ludzie ówcześni musieli mieć silne nerwy, jeżeli reżyserja bawiła ich tego rodzaju niespodziankami. Ludwik XIII zamawiał w Rzymie maszynerję i dekoracje dla swego teatru w Paryżu, reprezentacje jednak nie zawsze się udawały z powodu braku dość zdolnych maszynistów.

——:-:——

krainy mody. Kapelusze wiosenne. Liryki (A. Schroeder). Wielkanoc Polska (M. Rolls). Zwiędłe róże (A. Kallas). Roboty ręczne (obrus, kapa na łóżko, hafty do ozdoby sukien). O prawdziwych koronkach. Aplikacje B. Rychter. Janowskei Katar (J. Golla). Przechowanie przyborów sport. Pies. Powinno się umieć po francusku. Pogadanki kosmetyczne (włosy). Odpowiedzi redakcji. Przegląd mód. W dziale żurnalowym. 95 modeli sukien, kostjumów, bielizny dziec. itd. Na maj pismo to urządza konkurs robót ręcznych, połączony z wystawą we Lwowie.

—:-:—

Wydział Szkolny to ta władza

Która dziwną drogą chadza
Trza się zgodzić, to się zgadza
Trza przeszkodzić — to przeszkadza!
No bo władza to jest władza!
Choć bez głowy nieraz chadza.

Aby szkoły nie wiedziały
Gdzie się sprawy ich podziały —
Dzieli się ten urząd cały
Na oddziały i na działy!
Lecz najbardziej z nich morowy
To jest oddział rachunkowy!
Tam Bąkowski dla ozdoby
Ma rachmistrzów do choroby,
Aktów fury, świstków stosy;
Jeśli tam zapędzą losy
Nieszczęśliwy twój rachunek
Chyba sąd ci da ratunek!!!

Jest w wydziale Kaizer byczy
Tylko psiakość tajemniczy;
Tkwi w nim jakaś siła tajna
Tylko ponoś nie wydajna.
Lecz gdy fajkę w zęby wsadzi
Koncept tryska jakby z kadzi!
Jakby z Pytji na trójnogu
Płyną myśli niby z rogu!
Zaś do wszelkich przepadłości
Ma mieć Klapę bezpieczności!!! — —

Poza szkołę znów wydziela
Swą oświatą pan Imiela.
Ten jest wprost niezmordowany
Zbiera wnioski, szkice, plany —
Jest w wydziale inny hufiec,
Jest Żemełka, Steuer, Kupiec,
Jest Sobecki, Trembaczewski —
Głoszą, że się źrą jak pieski,
Jeno mają zwyczaj brzydki
Wciąż Kaizera drapać w łydki!
Myślą, myślą, potem kreślą
Co nakreślą to przekreślą
I tak dalej i tak dalej
Nim nakreślą, już się wali!

Zaś wszystkimi, jak cholera
Trzęsie widmo Kalondera!
A gdy Volksbund pomrukuje
Wydział omal się na struje!
Teraz nowe ma zmartwienie —
Bo ma silne przeczyszczenie,
Skarży się, że nic nie może —
Że mu patrzy ino łoże!
Ponoś jeszcze od spowicia.
Nie miał tak marnego życia.
Lecz chodź bredzi i majaczy,
Szultis na to nic nie baczy,
Po swojemu go kuruje,
I glauberską sól stosuje! — — —

„Pyrlik".

Ze świata.

Gorączka złota. Z Taranto w Kanadzie donoszą do londyńskiego „Timesa", że nietylko mieszkańcy Kanady, ale i Newfounlandu objęła z nadchodzącą wiosną prawdziwa gorączka z powodu odkrycia w roku zeszłym w Labradorze, w pobliżu zatoki Stag, bogatych pokładów złotodajnych. W portach Newfounlandu przedsiębiorcy zmobilizowali już dziesię parowców, które mają przewozić, z chwilą otwarcia żeglugi, na daleką północ poszukiwaczów złota i ich zapasy. Wielu rybaków porzuca swe statki, mając nadzieję dorbienia się szybko majątku w nowo odkrytych kopalniach. Zapewne więc powtórzy się na wybrzeżach Lakradoru to samo, czego widownią była przed dwudziestu kilku laty Klondyke w Alasce.

Czarne i białe. Sezon wiosenny rozpoczął się pod znakiem nadziei: oddawna już nie widziało się tyle zieloności co w tym roku: Zielone płaszcze, zielone kostjumy, suknie, zielone parasole i parasolki, zielone torebki i wstążki na kapeluszach i t. d. Pewne delikatne odcienie tej barwy przeniknęły również również i do negliżów — pisaliśmy już o uroczych koszulkach „vert jade", „vert vie" i innych. Zielone jadwabne pończoszki i zielone rękawiczki — i już zdaje się, niema szczegółu, który oparłby się tej barwie. Niestety, pomimo usilnej propagandy, kolor zielony nie może być powszechnie noszony — nie jest w nim do twarzy żadnej kobiecie o śniadej lub oliwkowej cerze. To też kolor piaskowy wywalczył sobie równouprawnienie z zielonym — a kombinacje rozmaitych barw będą i nadal modne. Przedewszystkiem czarnobiałe. Nie mówiąc już o sezonie letnim, w którym ponad wszystko przekładamy kolor biały, ale już w wiosennych toaletach występuje to wytworna i dyskretna kombinacja. Lubią ją szczególnie panie, które nie mogą sobie pozwolić na kilka toalet. Bardzo modne w tym sezonie aksamit i reps nadają się doskonale do tej kombinacji. A więc czarna aksamitna wizytowa lub spacerowa suknia, z kołnierzem z białej gepenig; takiemiż mankietami; kostjum z czarnego „reps", z kołnierzem szalowym z białej „crepe de chine" lub tak modną dziś białą kamizelką. Letnie sukienki z czarnego fularu w wielkie białe koła lub fantastyczne kwiaty — oto kombinacje, które tworzą miły odpoczynek dla oka po istnej orgji barwnych sukien. Kombinacje białoczarne są może jeszcze ładniejsze i pomimo, iż bardzo noszone, będą zawsze świeże i nowę, gdyż dają szerokie pole do wykazania dobrego smaku i oryginalnego gustu. — Do końca maja blisko będziemy mogły nosić białe wełniane kostjumy, przybrane czarnemi frendzelkami małpiego futra; do wczesnej jesieni zaś — biały kostjum, przepasany czarnym lakierowanym paskiem, lub ozdobiony czarną klamrą. Białe sukienki będą przybierane czarnemi wstążkami lub pękiem czarnych kwiatów, a czarno białe bolero będzie dyskretnie ozdobą sukni z białej „marocain". Oczywiście, białe suknie i kostjumy wymagają białych pończoszek, do których będzie się nosiło białe reniferowe półbuciki lub czarne, lakierowane czółenka.

Piętnaście miljonów samochodów. Żaden chyba ze środków lokomocji nie rozwinął się w tak szalonem tempie, jak automobilizm. Według danych statystycznych, w 1914 roku liczono na całej kuli zimskiej zaledwie 1,836.700 samochodów. W sześć lat później, t. j. w 1920 r. liczba ta wzrosła do 10,922.278; w 1921 r. do 12,589.588, a pod koniec 1922 r. do 14,728.645. Z liczby tej prawie piętnastu miljonów samochodów przypada na same Stany Zjednoczone przeszło 12 miljonów! Pomimo to liczba samochodów za oceanem zwiększa się bez przerwy i gdyby, jak obliczają, Stany Zjednoczone posiadały drogi, zdatne do komunikacji samochodowej, w takiej liczbie, jak np. Anglja lub Włochy, to liczba samochodów potroiłaby się tam bardzo szybko, choć już dzisiaj w niektórych stanach, jak np. New Jork, przypada 1 samochód na ośmiu mieszkańców. Poza Stanami Zjednoczonemi najwięcej samochodów posiada Anglja, bo 554.443; dalej Kanada 487.099; Francja 290.303; Niemcy 126.092; Austrja 97.189; Argentynja 90.000; Włochy 65.000 i t. d. Zakątkiem kuli ziemskiej, w którym znajduje się najmniej samochodów, są wyspy Seychellskie, na oceanie Indyjskim, posiadające tylko dwa samochody.

Cukier skraca życie? Dr. Harwey Willer z Waszyngtonu, słynny ekspert co do substancji odżywczych, oświadczył: Sądzę, że gdyby jakiś katalizm zniszczył od jednego razu i na zawsze wszystkie fabryki cukru, byłoby to wielkie szczęście dla ludzkości. Przecętna długość życia ludzkiego zwiększyłaby się przez to w znacznym stopniu. Dalej mówi: Nie daję nigdy cukierków moim dzieciom. Cukier zawarty w mleku i owocach wystarczy im zupełnie. Zato daję im miód.

Gościnność w Bengalu.

W obwodzie Tshoptanagpur, który dawniej należał do Bengalu, wstąpił ku wieczorowi zmęczony podróżny, prosząc o schronienie nocne. Pracował on jako kuli przez szereg lat na plantacji herbaty w Asamie, zarobił kilkaset rupji (1 rupja równa się 1'37 mk zł.) i wracał do swych stron kupiec gospodarstwo, które było celem dążenia cichego hindusa przez całe życie i spędzić spokojnie koniec swego żywota.

Pan domu wypełnia święty obowiązek gościnności, dając zmęczonemu jeść i pić i odstępuje mu swoje własne miękkie łoże, wznoszące się ponad twardemi miejscami spoczynku reszty członków rodziny.

Gość nie może jednak na tem miękkiem łóżku, które jest dla niego za wygodne, usnąć, gdyż dotychczas spał przez całe swoje niemal życie na twardej ziemi. Schodzi więc i kładzie się do tych drugich, a usypiając, spostrzega jeszcze, że najstarszy syn przyjmującego go pana domu wschodzi na jego codopiero opuszczone miejsce.

Wcześnie rano wstaje i chcąc się pożegnać z panem domu, dowiaduje się, że ten już wyszedł. Nikt nie wiedział dokąd. Wychodząc z domu, spotyka poszukiwanego, który na niego spojrzał z największem przerażeniem. W oczach jego znalazł się wyraz obłędu. Spojrzawszy na swoją służbę zaczął przeraźliwie wyć.

A teraz wychodzi coś okropnego na jaw: zarżnął on w ciemnej nocy leżącego na jego łożu rzekomego przybysza, chąc go ofiarować bogini Durdze, wyniósł go z domu i zakopał jego zwłoki potajemnie. Ofiarą jego stał się jednak jego własny syn.

Durdza, bogini zaraźliwych chorób, potwór z wiązanką trupich głów okoł karku i ozorem wytkniętym, czczą niektórzy w ten sposób, że ofiarowali przed laty ludzi tej bogini, aby wyleczyć swoje rodzeństwo z dżumy, a teraz musi tę ofiarę powtarzać co 7 lat. Nie potrzebował on sam koniecznie zarżnąć, wystarczyło, jeśli ofiarował krew ludzką.

Taki bogacz najął sobie mordercę, który załatwił za niego tę sromotną robotę. Taki morderca podchodzi swoją ofiarę we śnie i przerzyna jej gardło noem bardzo ostrym. Hindus pracujący jest tak głęboko pogrążony we śnie, że nie przychodzi wcale do przytomności.

Dający zlecenie, przekona się o prawdziwości krwi, dając sobie przedłożyć paznogcie obcięte od rąk i nóg. Zamordowanych w ten sposób odróżnia się łatwo od pozbawionych życia w inny sposób. Takie wydarzenia są tak częste, że nikt nie odważy się w pewnych godzinach wychodzić.

Tego rodzaju rozlewanie krwi nikogo nie razi. Ludzie przyzwyczają się do wszystkiego. Wyżej podany wypadek był jednak tak tragiczny, iż cała okolica była zaniepokojona, gdyż świętość gościnności została tak jawnie naruszona.

Nadesłane.

Inżynier Erwin Waszica

Prosimy o natychmiastowe zgłoszenie się w biurze „POKUCIE", Kraków, Pańska 10 albo o podanie adresu.

Dział gospodarczy.

Sprawa ujawniania cen. Rozporządzenie cennikowe, względnie w przedmiocie ujawniania cen na podstawie faktur, jest jedną z pięknych teoryj, przedwczesnych jednakże dla zastosowania w życiu praktycznem dzisiejszych, bezprzykładnie anormalnych stosunkach. To też kary, za rzekome nieprzestrzeganie przez urząd cennikowy przyznanych cen, mnożą się. Aczkolwiek kary te, po gruntownem zbadaniu sprawy ulegają zbyt często skreśleniu, to jednakże fakt sam nakładania tych kar wpływa ujemnie na opinję zdrowo myślącego kupiectwa, na które nierozważne czynniki i tak starają się złożyć lwią część winy za drożyznę. Ponieważ ustawa i wydane rozporządzenie jak ich żywot i zastosowanie dobitnie wykazują, nie są zdolne dać tego, co było myślą przewodnią ustawodawcy, czyli nie może nas chronić od efektywnych strat a konsumentom dać możność kontrolowania uczciwości kupiectwa, sprawą tą zająć się powinny dla dobra ogółu wszelkie

związki i organizacje kupieckie. Nie mamy tu na myśli tylko gołosłownego omawiania tej ustawy, lecz należy zebrać materjał rzeczowy i dochodowy, by wspólną akcją wpłynąć u ciał miarodajnych na jej doskonalenie odpowiednio do teraźniejszych warunków i potrzeb życia gospodarczego, na jej ewent. zmianę lub czasowe wstrzymanie wykonania. Celem nadania cenom pewnej stałości, o co przy ujawnianiu cen przedewszystkiem chodzić powinno, rząd winien dać kupiectwu do podstawy cen miernik złota (frank szwajcarski), który np. sam stosuje przy udzielaniu ze swej strony pożyczek. Przecież zasadnicza cena towaru się nie zmienia, ciągłej zmianie podlega tylko stan naszej waluty, do której kupiec dostosowywać musi cenę towaru. Skoro kupiectwo mogłoby oznaczyć ceny wzłotych, przekonalibyśmy się, że ceny te nie tylko będą się utrzymywać, ale nawet z czasem ichniżać, bowiem kupiec zmuszonym będzie szukać źródeł tańszych, a nawet obniży swój procentowy zysk, licząc na większy odbyt, tak iż wszelkie urzędy normujące ceny, będą zbyteczne, a ceny normować będzie konkurencja, która w dzisiejszym chaosie jest niemożliwa. Słów tych kilka poddajemy kupiectwu i organizacjom pod rozwagę i uchwycenia inicjatywy w kierunku wyżej wspomnianym.

Przemysł mięsny w Wielkopolsce. Wielkopolska zorganizowała swój handel i przemysł mięsny dzięki wzorom niemieckim, własnej pracy i zrozumieniu społeczeństwa, prawie bez zarzutu i może być wzorem dla pozostałych dwóch dzielnic. Każde miasteczko, licząc ponad 3000 mieszkańców, posiada własną, wzorowo urządzoną rzeźnię, kupiectwo wykształcone rzeźnictwo, prowadzone według wymagań sanitarnych, kalkulację cen, mniej więcej, według zasad kupieckich. Poznań posiada rzeźnię i targowisko europejskie, giełdę mięsną, dziennik handlu bydłem i gazetę rzeźnicką, wreszcie centralny Związek cechów rzeźniczych, któremu podlega cech rzeźniczy i wędliniarski m. st. Warszawy. Związek kupców, handlujących bydłem w Poznaniu, grupuje około 400 kupców i jest organizacją zawodową, ale tylko dzielnicową.

Statystyka zatrudnienia w przemyśle. Według danych głównego urzędu statystycznego (Wydział Statystyki Pracy) 3248 przedsiębiorstw, objętych statystyką, zatrudniało w lutym br. 387.899 robotników, gdy w styczniu br. ta sama ilość przedsiębiorstw zatrudniała 387.856. Liczba ta pozostała więc prawie bez zmiany, w szczególności jednak w Małopolsce wzrosła o 1'5 procent, w Kongresówce zaś zmniejszyła się o 0'3 procent, w Wielkopolsce o 0'5 procent. Ilość zatrudnionych robotników wzrosła w okresie sprawozdawczym w przemyśle drzewnym o 2'5 procent, mineralnym 2'8 procent, papierniczym 1'2 procent, chemicznym o 1'6 procent, metalowym o 1'9 procent, maszynowym o 0'5 procent, górniczym z wyjątkiem kopalń węgla o 0'9 procent; natomiast zmniejszyła się w przemyśle spożywczym o 7 procent, budowlanym 5 procent, poligraficznym 0'7 procent, odzieżowo-galanteryjnym 0'9 procent. W przemysłach garbarskim i włókienniczym sytuacja w tym względzie pozostała bez zmiany. Statystyka powyższa nie jest atoli miarodajna dla przemysłu włókienniczego, albowiem w tej gałęzi przemysłu były częste wypadki skracania tygodnia roboczego przy zachowaniu poprzedniej liczby robotników. Ograniczyło produkcję w lutym 525 przedsiębiorstw, w tej liczbie najwięcej (178) przedsiębiorstw włókienniczych. Dobry stan zamówień zanotowało 340 przedsiębiorstw, średni 1252, zły 935. Reszta nie wypełnia powyższej rubryki.

Podatki. Artykuł 4 ustawy z dnia 9 marca br., wprowadzający zmiany w przepisach o państwowym podatku dochodowym, zawiera nowy przepis, dotyczący ustalenia dochodu z drobnej własności gruntowej. W myśl tego przepisu, przy obliczaniu ogólnego dochodu z gospodarstw rolnych poniżej 15 ha, położonych w odległości ponad 5 km od granicy miast z ludnością wyżej 100.000 mieszkańców, przyjmuje się dochód w wysokości, nie przekraczającej wartości 2 centnarów metrycznych żyta z morga gruntu po cenach przeciętnych z r. 1922. Ponieważ, wedle danych głównego urzędu statystycznego, przeciętna cena żyta w r. 1922 wynosiła 17.500 marek za centnar metryczny, przeto właściciele gospodarstw rolnych, o których wyżej mowa, nie będą podlegali na rok podatkowy 1923 podatkowi dochodowemu, o ile, obok dochodów z gruntów, nie posiadali w r. 1922 innego źródła dochodu (zakład przemysłowy, handel, rzemiosło, pośrednictwo, odnajem mieszkań letnikom i t. p.) lub, o ile dochody z tych innych źródeł łącznie z dochodami z gruntu nie przewyższały wolnej od podatku sumy dochodu dwóch miljonów marek. Wyrażenie „gospodarstw rolnych“ rozumieć należy w znaczeniu zwykłych gospodarstw, produkujących zboża i rośliny okopowe; nie zalicza się do nich ferm mleczarskich, pasiek, sadów, ogrodów warzywnych, hodowli roślin technicznych i lekarskich i t. p., lubo z rolą związanych, ale posiadających raczej charakter przemysłowy.

Na sezon wiosenny i letni poleca się Szan. Publiczności firma krawiecka

JÓZEF SIKORA

Cieszyn, ul. Ciężarowa 14.

Wykonuje ubrania szybko i gustownie według najnowszej mody i kroju po cenach każdemu przystępnych.

Dla pp. Studentów i do matury ceny zniżone. Materjały są na składzie.

Orkiestra damska

od 3 do 5 osób, koncertowa i do tańca, potrzebna do Wielkopolski oo 15. V. do 1 X. br., mieszkanie i całodzienne utrzymanie, pożądane w kostjumach narodowych, rumuńskich, czeskich lub huculskich. Oferty z podaniem warunków nadesłać pod „Orkiestra“ do T. A. Reklama Polska, Bydgoszcz, Gdańska l. 164.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu

Stare meble

kupuje po najwyższych cenach i na zawiadomienie przychodzi na miejsce sprzedaży

GOLDBERGER — CIESZYN

Nowa Droga 3.

Poszukuje się gatrowego i majstra stolarskiego z odpowiednią praktyką

Zgłoszenia kierować do Śląskiego Towarzystwa przemysłowo-handlowego w Cieszynie.

Biuro Asekuracyjne w Cz. Cieszynie ul. Ostrawska 15

przyjmie natychmiast kilku zdolnych

AGENTÓW ubezpieczeniowych

na jak najdogodniejszych warunkach. Ci, którzy dotychczas w dziale asekuracyjnym jeszcze nie pracowali, zostaną należycie pouczeni. Cisi współpracownicy mile widziani.

CHCESZ ZOSTAĆ MILIONEREM?! LOSY NA RATY

po jak najdogodniejszych warunkach. Znane ze swej wartości czsł, losy budowlane losy czerwonego krzyża, dalej losy zagraniczne: włoskie, tureckie, serbskie, węgierskie itd. Raty od 5 Kč miesięcznie w górę. Zamówienia uskutecznia GŁÓWNA AGENCJA „FORTUNY“ w Czeskim Cieszynie ulica Ostrawska l. 15.

Losy 7-mej Loterji Klasowej już nadeszły

Trzy największe wygrane (na jeden numer trzech serji w najszczęśliwszym wypadku 120,000.000 marek. — 255.000 losów, na które pada w pięciu klasach 127.500 wygranych i 3 premje. — Cena całego losu 4200 marek; połowy losu 2100 marek; ćwiartki losu 1050 marek. Ciągnienie I. Klasy 15 i 16 maja 1923 roku.

Losy są do nabycia w kolekturze

K. Kotasównej, Cieszyn, ul. Pocztowa.

Tania sprzedaż

Obuwie wszystkich rodzajów, dziecięce, męskie, damskie, oraz towary manufakturowe wszystkich gatunków najlepszej jakości u

Maxa Lanzera

CIESZYN, ul. Niemiecka 5

Kupujcie tylko u fabrykanta.

Korzystajcie z okazji!

Posiadając własną fabrykę w Żółtkach przy Białymstoku gdzie wyrabiamy sukna letnie i zimowe w różnych gatunkach i kolorach oraz kombinacja tańszej robocizny daje nam możność dostarczenia naszym klientom materjałów po cenach nominalnych. Naszą dążnością jest, zadowolić się nominalnym zarobkiem, dążąc do wielkich obrotów. W tym celu staramy się zadość uczynić żądaniom naszych klientów. Bez żadnego ryzyka, nadmieniamy bowiem, że o ile towar się nie spodoba, zwracamy pieniądze w całości. Katalogi oraz próby wysyłamy bezpłatnie na żądanie.

Stowarzyszeniom i hurtownikom udzielamy 15% rabatu.

Adresować:

FABRYKA WYROBÓW SUKIENNYCH

ORŁOWSKI MARYŃSKI i SKA

Skład w Białymstoku ul. Kupiecka 34

Skrzynka pocztowa 37.

Konto Bankowe. Bank Ziemian Nr. 375.

Sala Ratuszowa **KINO MIEJSKIE** Sala Ratuszowa

! Wielka senzacja ! Romans pewnej tancerki z paryskiej opery.

CYKL PARISETTY

3-ci ciąg dalszy **! WIELKI ROMANS FILMOWY !** **4-ty ciąg dalszy**

Od wtorku, 24, do czwartku, 26 kwietnia 1923 — **Tajemnica hrabiego da Costabella** — 5 aktów ciekawych scen.

Od piątku, 27, do poniedziałku, 30 kwietnia 1923 — **Zwycięstwo Cogolina** — 5 aktów wspaniałych scen.

Dzieło filmowe podług sławnego romansu Alojzego FEUILLADE, pod kierownictwem genjalnego twórcy, samego autora. — W głównych rolach: Sandra Milowanoff, swego czasu primabalerina byłego carsko-rosyjskiego balletu w Petersburgu, Biscot Mayer, J. Mabe, A. Rolette, M. Hermann.

Wydawca: Spółka wydawnicza. Odpowiedzialny redaktor Maksymiljan Herrmann. Drukiem P. Mitręgi w Cieszynie.